

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVII

Lipiec 1978

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

48. Orędzie Ojca Świętego Pawła VI na Światowy Dzień Modlitw o Powołania Duchowne 197
49. Maryja! Boże Narodzenie. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie środowej audiencji ogólnej 21 grudnia 1977 r. 201
50. Wskazania Bożego Narodzenia dla życia chrześcijańskiego. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie środowej audiencji ogólnej 28 grudnia 1977 r. 202
51. Boże Narodzenie — źródłem chrześcijańskiej radości. — Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie środowej audiencji ogólnej 4 stycznia 1978 r. 204

EPISKOPAT POLSKI

52. Program duszpasterski na rok 1977/1978: „Człowiek we wspólnocie Kościoła. Odpowiedzialność za Kościół” 206

Z ORDYNARIATU

53. Jubileusz 50-lecia powrotu Obrazu Matki Boskiej Kondeńskiej do Kodnia 218
- Telegram do Ojca Świętego Pawła VI z uroczystości jubileuszowych w Kodniu n. Bugiem 218
- Pismo Sekretariatu Stanu do Biskupa Siedleckiego 219
- Pismo J. Em. Kardynała Prymasa Polski do Biskupa Siedleckiego 220
- Telegram do J. Em. Kardynała Prymasa Polski z uroczystości jubileuszowych w Kodniu 221
- Kazanie J. Em. Kard. Karola Wojtyły wygłoszone w Kodniu 222

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

AKADEMIA TEOLOGII KATOLICKIEJ

54. Kurs homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny dla duchowieństwa w ATK w Warszawie 228

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVII

Lipiec 1978

Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

48

ORĘDZIE OJCA ŚW. NA ŚWIĄTOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DUCHOWNE

Do Wszystkich Braci i Synów Kościoła Katolickiego!

W atmosferze radości paschalnej, którą wytwarza pełne nadziei oczekiwanie na zbliżające się Święta Zesłania Ducha Świętego, obchodzimy znowu — tak jak to czynimy od piętnastu lat — Świątowy Dzień Modlitw o Powołania.

W tym niekrótkim czasie, który zbiega się z okresem naszego pontyfikatu, zastanawiamy się nad tym, ilu „robotników posłanych na żniwa“ (por. Mt 9, 37 i Łk 10, 2), ilu „pracowników winnicy“ (por. Mt 20, 1 i n.) doszło do wieczoru swego znoju ziemskiego i stanęło przed Panem, by zdać sprawę ze swego dzieła i otrzymać nagrodę? Ilu innych zajęło ich miejsce? Zapewne wielu. Czy jednak wszystkie puste miejsca zostały wypełnione? Czy nowe szeregi tych, którzy podejmują świętą pracę duszpasterską, potrafią zaspokoić wszystkie potrzeby duchowe wzrastającej liczby ludności? Czy ci wszyscy, którzy już pracują na licznych i rozległych polach, powierzonych przez Pana swojemu Kościołowi, odczuwają miłość ewangeliczną, odwagę chrześcijańską, zapał apostołski, które to cechy są konieczne, by wypełnić wiernie, wspaniałomyślnie, skutecznie swoje zaszczytne posłannictwo?

Oto niepokojące pytania, które sprawiają, że z bólem doświadczamy naszej ograniczoności wobec zdarzeń i problemów, których wielkość przeżywamy.

Ale Dobry Pasterz, którego postać zarysowuje się w liturgii dzisiejszej niedzieli, wychodzi nam naprzeciw i podaje nam rękę. On zna nasze trudności; powiedział bowiem: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało“. Dlatego nas zaprasza, a nawet nam nakazuje: „Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje“ (Mt 9, 37—38). On Sam dał nam przykład takiej modlitwy, ponieważ przed wyborem apostołów spędził całą noc na rozmowie z Ojcem swoim (por. Łk 6, 12—13), na końcu zaś Ostatniej Wieczery skierował do Niego swoją modlitwę arcykapłańską (por. J 17).

Tak! Pan dał nam przykazanie, by się modlić, i my się modlimy. Modli się Kościół w każdej części świata, zjednoczony w jednej wierze i w jednym wezwaniu, kierując do Boga w tym dniu z większym jeszcze zapałem swoje błaganie powszechne, które nigdy nie ustaje.

Ta modlitwa powinna nam pomóc w zrozumieniu i w coraz głębszym umiłowaniu tego wszystkiego, co Pan chciał nam powiedzieć o wspaniałym i radosnym darze powołania. Przemówił On do pierwszych wezwanych. Nauczył ich wiele rzeczy. Chciał, aby byli blisko Niego (por. Młk 3, 13 i n.). Wyjaśnił im ich życie i posłannictwo, gdy zwrócił się do nich z Orędziem błogosławieństw (por. Mt 5, 1 i 11; Łk 6, 20 i n.), z mową misyjną (por. Mt 10), a szczególnie z kapłańskim testamentem, zanim złożył z siebie ofiarę (por. J 13, 14, 15, 16).

Chcielibyśmy teraz zapytać, szczególnie Was młodych: czy znacie myśl Jezusa na ten temat? Innymi słowy: czy dobrze znacie sprawę, o które się modlicie? Módlcie się za kapłanów, za zakonników, za misjonarzy, ale czy dobrze znacie tajemniczą i cudowną rzeczywistość kapłaństwa katolickiego, życia konsekrowanego na mocy ślubów, poświęcenia się misjom? Jeżeli nie znacie dobrze tych spraw, jak możecie je kochać, jak możecie je sobie przyswoić i odczuć je jako ideał życia, któremu trzeba pozostać wiernym na zawsze? A więc dzisiejszy tekst ewangeliczny wyjaśnia nam w swoich zadziwiających obrazach te dary Boże i pozwala nam lepiej je zrozumieć. Gdy Jezus mówi o „pasterzu“ i o owczarni, samego siebie przedstawia jako dobrego pasterza i przedstawia wspólnotę wierzących, tzn. swój Kościół, jako owczarnię otwartą na przyjęcie całej ludzkości (por. J 10, tu i tam; Konst. dogm. Lumen Gentium, nr 6, 9). Aby więc zrozumieć sens i wartość każdego powołania, trzeba właśnie przyłożyć swój umysł i swoje serce do tych dwóch rzeczywistości: do Chrystusa i do Kościoła. Tu jest światło, by powołanie przyjąć — i pomoc, by wytrwać w tak głęboko zrozumianym powołaniu, wybranym dobrowolnie, mocno ukochanym.

Patrzcie na Chrystusa. Mówimy to z miłością ojcowską i wielką ufnością, szczególnie Wam, młodym. Patrzcie na Jezusa z Nazaretu, Syna człowieka i Syna Boga, Najwyższego Kapłana nowego Ludu Bożego, Wiecznego Pasterza swojego Kościoła, który oddał życie swoje za swoją trzodę, „przyjmując postać sługi..., stając się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej“ (por. Flp 2, 7—8). Jak z czystego i Bożego źródła od Chrystusa pochodzi kapłaństwo Nowego Przymierza: zarówno kapłaństwo wspólne wiernych — na mocy sakramentu chrztu (por. Konst. dogm. Lumen Gentium nn. 10, 11), jak i kapłaństwo służebne — na mocy sakramentu kapłaństwa (por. dla przykładu tamże nn. 10, 21, 28). Od Niego pochodzi dar „rad ewangelicznych dotyczących poświęconej Bogu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ugruntowanych w słowach i przykładach Pana“ (tamże, n. 43). Od Niego także pochodzi nakaz misyjny: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody“ (Mt 28, 19), by nieść Jego zbawienie rodzajowi ludzkiemu „aż do skończenia świata“ (tamże, 28, 20; por. Konst. dogm. Lumen Gentium n. 17). Tylko zażyłość przeżywana dzień po dniu z Nim i przez Niego, jest w stanie zrodzić i rozwinąć w sercu młodzieńca chęć oddania się zadaniom „sług Chrystusa i szafarzy tajemnic Bożych“ (Kor 4, 1) bezpowrotnie, bez kompromisów i bez ustępstw, z radością wciąż nową i odradzającą, jak też chęć wytrwania w bolesnych zobowiązaniach wynikających z powołania chrześcijańskiego, które wypływa z chrztu św. i rozwija się przez całe życie. Patrzcie więc zawsze na Chrystusa, by nawiązać z Nim rozmowę decydującą i wierną.

Patrzcie również na Kościół. Jest on trzodą Pana, którą On zgromadził, której dalej przewodzi jak Dobry Pasterz i wzór każdego pasterza. Jest on owczarnią, którą Pan zbudował, by w niej przyjąć i chronić swoją trzodę. Jest on rodziną Bożą, w której w każdym czasie i w każdym narodzie dorastają jego synowie. Jest to Kościół niewidzialny i duchowy, rzeczywistość historyczna i tajemnica wiary, Kościół wczorajszy, Kościół zawsze istniejący. Według słów Soboru, „zmierza ku jednemu tyłko, a mianowicie, by pod kierownictwem Ducha Św. Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawiać, a nie potępiać, żeby służyć, a nie żeby Jemu służyć“ (Konst. past. Gaudium et Spes n. 3). Dla tego Kościoła Chrystus ustanowił swoje kapłaństwo. W tym Kościele Jezus wzbuździł życie konsekrowane przez ślubowanie rad ewangelicznych. Temu Kościołowi Jezus powierzył ogromne zadanie wysiłku misyjnego dla całego świata.

Mówimy to Wam młodym, a także Wam starszym: starajcie się lepiej poznać te rzeczywistości i te prawdy, by bardziej je uko-

chać, by odkryć Wasze powołanie i nim żyć, by mu dochować wierności za pomocą łaski Pana.

Ale musimy jeszcze powiedzieć Wam — duszpasterzom, zakonnikom, zakonnicom, misjonarzom, wychowawcom, Wam — teologom, i Wam ekspertom od duchowości, pedagogii i psychologii powołań: zapoznawajcie się z tymi rzeczywistościami, nauczajcie tych prawd, by były zrozumiałe, ożywiające, pociągające, tak, jak umiał to czynić Jezus, Mistrz i Pasterz. Oby nikt z naszej winy nie był pozbawiony wiedzy o tym, co powinien wiedzieć, by nadać swojemu własnemu życiu odmienną i lepszą orientację.

Kończymy razem te rozważania, kierując do samego Chrystusa nasze pokorne prośby.

Oświeceni i zachęceni Twoim słowem, prosimy Cię, Panie, za tych, którzy odpowiedzieli na Twoje wezwanie i żyją nim obecnie. Za Twoich biskupów, kapłanów i diakonów, a także za zakonników, braci i siostry, którzy poświęcili się Tobie, a ponadto za Twoich misjonarzy i za wielkodusznych świeckich, którzy działają w posługach ustanowionych lub uznanych przez Kościół św. Podtrzymuj ich w trudnościach, pocieszaj w cierpieniach, bądź z nimi w ich samotności, ochraniaj ich w prześladowaniach, umacniaj ich w wierności.

Prosimy Cię, Panie, za tych, którzy co dopiero otwierają swoje dusze na Twoje wezwanie, albo przygotowują się do pójścia za nim. Niech Twoje słowo ich oświeca, niech Twój przykład ich pociąga, niech Twoja łaska ich prowadzi aż do wyższych święceń, do ślubów zakonnych, do powołania misyjnego.

Niech Twoje słowo, Panie, prowadzi ich wszystkich i podtrzymuje by umieli kierować braćmi, radzić im i pomagać z tą samą siłą przekonania i miłości, którą Ty posiadasz i której Ty sam możesz udzielić.

Ufając w działanie Boga, „który w nas jest sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą“ (por. Flp 2, 13), z głębi serca udzielamy Wam wszystkim, a szczególnie tym, którzy przygotowują się przez modlitwę i naukę do bardziej bezpośredniego współdziałania w głoszeniu Ewangelii, naszego umacniającego błogosławieństwa apostołskiego.

Watykan, 1 lutego 1978 r., w piętnastym roku naszego pontyfikatu.

Papież Paweł VI

MARYJA! BOŻE NARODZENIE

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 21 grudnia 1977 r.

Mamy Boże Narodzenie. Dzieci najdroższe, wraz z życzeniami; które pobożny i piękny zwyczaj wkłada hojnie i szczerze w usta i w serca tych wszystkich, co uroczystość tę uważają za święto wyjątkowe i za prażródło wzniosłych i szlachetnych uczuć w społecznym współżyciu, przyjmijcie nasze szczególne życzenie, zgodne z naszym religijnym posłannictwem, życzenie, aby raczej tylu świątecznych obchodów wynikały z ich autentycznego i pierwotnego źródła, czyli z faktu, z tajemnicy, którą Narodzenie upamiętnia i ożywia, czyli z Wcielenia Słowa Bożego. Przedwieczny Syn Boży, współistotny Ojcu, Stworzyciel wszechświata, stał się człowiekiem, stał się jako jeden z nas. Z najgłębszą pokorą, ale w faktycznej rzeczywistości stanął w centrum ludzkości, u zbiegu prorocत्व z historią świata, aby dać ludziom Ewangelię, wiarę i zbawienie, którego oni sami nie mogli osiągnąć. Wyznaczył tym samym centrum czasu i wydarzeń, punkt ogniskowy, sens kosmosu. Powinniśmy przykładać jak największą uwagę do tego Boskiego planu. Zrósł się bowiem z rozwojem ziemskich i ludzkich zadań i w dniu ostatecznym przez pokorę, ubóstwo i cierpienie, których faktycznie zaznał za dni swej obecności na ziemi, jak wschodzące słońce będzie promieniował olśniewającym majestatem.

Tak, winniśmy zwrócić na to uwagę i pragnąć poznać, zbliżyć się i dotknąć tej Boskiej obecności, która nazywała się Jezusem (por. Mt 1, 20—23; Hbr 1, 1—4; 1 J 1—4). To zaś doprowadza nas do miejsca, do sceny narodzin Jezusa, do żłóbka, który tysiące artystów, świętych i ludzi pobożnych starało się przedstawić w skromnym otoczeniu ewangelicznym, idąc przyspieszonymi śladami uszczęśliwionych pasterzy, zbudzonych przez Aniołów i uradowanych tym — jak dosłownie mówi Ewangelia św. Łukasza — że „znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie“ (2, 16). Tutaj trzeba zatrzymać się i kontemplować. Ale co mamy kontemplować? Cud macierzyństwa Maryi, który jest tego początkiem.

Wypada od razu uznać to objawienie, objawienie Boga, który stał się człowiekiem, tajemnicą Wcielenia. W naszej myśli zjawia się proroczy werset naszego „Credo“: „On to dla nas — ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy“. Zanim dojdziemy do Jezusa, trzeba najpierw pozdrowić Maryję. Z radością i czcią powinniśmy uznać tę

tajemnicę Wcielenia. Sobór mówi: „Ta Boska tajemnica zbawienia objawia się nam i trwa w Kościele, który Pan ustanowił jako ciało swoje, i w którym wierni, trwając w Chrystusie — Głowie oraz mając łączność ze wszystkimi świętymi Jego, powinni także czcić pamięć przede wszystkim chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, Rodzicielki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa“ (Lumen Gentium, nr 52). Maryja jest bramą nieba. Ona jest „Alma Redemptoris Socia“, Dziewiczą Towarzystką Odkupiciela (AAS, 1974, nr 127).

Próbowano oskarżać Kościół, że przywiązuje do Maryi przesadne znaczenie co do Jej zadania i Jej kultu, nie dbając o to, że tym samym obniża cześć należną Tajemnicy Wcielenia i przeocza historyczną i teologiczną ekonomię tej podstawowej tajemnicy. Kult, który Kościół oddaje Maryi, nie podważa pełni i wyłączności uwielbienia, jakie należy się wyłącznie Bogu i Chrystusowi jako Synowi Współistotnemu Ojcu. Kult ten raczej nas do niego prowadzi i udostępnia je nam, ponieważ wprowadza nas na drogę, którą przebył Chrystus zstępując, aby stał się człowiekiem.

Niektóre prawdy przedstawiliśmy już w naszej adhortacji apostołskiej „*Marialis cultus*“ (AAS 1974, s. 113 nn.) i pragnęlibyśmy, aby wasze nabożeństwo do Matki Bożej i wasza troska o godne potraktowanie Bożego Narodzenia właśnie tam szukały myśli i uczuć w celu przygotowania się z radością Maryi w sercu do obchodów tajemnicy Bożego Narodzenia.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem (por. rozdział „*L'Eglise*“, O. Henri de Lubac, s. 241 nn.).

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „*Osservatore Romano*” z 22. XII. 1977 r.).

50

WSKAZANIA BOŻEGO NARODZENIA DLA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 28 grudnia 1977 r.

Boże Narodzenie jest świętem, które trwa, a to ze względu na wpływ, jaki te obchody liturgiczne powinny wywierać na nasze dusze, wzbudzając w nich nie tylko miłe i określone wspomnienia w przemijających chwilach czasu, jak każde wydarzenie, włączone w bieg naszego życia i upamiętnione przez wyjątkowe okoliczności, które wyrwały się w naszym umyśle. Będąc wciąż żywym źródłem myśli oraz pedagogicznym, moralnym i religijnym bodźcem. Boże Narodzenie pozostaje i powinno pozostać jako dzień nie kończący

się, lecz oświecający swoim blaskiem także czas następujący po właściwej mu dacie chronologicznej.

Powinniśmy ponownie przemyśleć Boże Narodzenie. Tak postąpili pasterze, którzy byli pierwszymi świadkami narodzin Jezusa, wezwanymi przez anioła do stwierdzenia tego faktu. Udali się do Betlejem, znaleźli Jezusa wraz z Maryją i Józefem, a po powrocie „opowiadali o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli — zauważa Ewangelia św. Łukasza — dziwili się temu, co im pasterze opowiadali“ (Łk 2, 17—18). Możemy powiedzieć, że w ten sposób Ewangelia zaczyna być poznawana, zaczyna się dyskretnie i w ukryciu szerzyć, przyczynia się do ukształtowania tej ludowej świadomości mesjańskiej gotowej przyjąć przepowiadanie Poprzednika, Jana Chrzciciela, a następnie samego Chrystusa.

Ale jeszcze inna, powtarzająca się okoliczność pobudza nas do przemyślenia faktu Bożego Narodzenia, upamiętnionego przez uroczystość liturgiczną aby wydobyć sens, transcendentne znaczenie, jakie uroczystość ta jednocześnie ukrywa i objawia. Boże Narodzenie posiada swoją ukrytą treść, którą odkryje tylko ten, kto jej poszukuje. Pomyślmy o samej Maryi, o ekstazie Jej przeczystej duszy już całkiem świadomej tajemnicy swego Boskiego macierzyństwa (por. Łk 1, 26 nn.) i całkowicie pogrążonej w rozważaniu tego, co stało się w Niej i wkoło Niej. Na zakończenie opisu nocy Bożego Narodzenia Ewangelia również św. Łukasza mówi: „Maryja zachowywała wszystkie te rzeczy i rozważała je w swoim sercu“ (2, 19). O tej postawie skupienia, refleksji, medytacji Maryi mówi nam także inny urywek ewangeliczny, który jest jakby konkluzją ewangelicznego opowiadania o pierwszych latach Dziecięcia Jezus aż do Jego dwunastego roku życia. „Matka Jego — kończy św. Łukasz — chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu“ (2, 51). W ten sposób został nam przedstawiony pierwszy wzór życia kontemplacyjnego w dziejach ewangelicznych. Jest to przykład zachwycający i pouczający. Tak, obecność Chrystusa w świecie jest światłem, która go opromienia, ale czyni to nie bez mroku tajemnicy. Tajemnica ta od każdego z nas domaga się uwagi, rozpoznania. Objawienie nie jest tylko faktem poznawalnym zmysłami i zewnętrznym, jest ono ukryte pod osłoną przypowieści (por. Mt 13, 13). Widzi je ten, kto chce je dojrzeć, kto patrzy, kto chce wnikać w jego sens, w cel objawienia. Boża zawartość tego objawienia nie ma granic i przez to uzasadnia kontemplacyjny wysiłek wiernych, o którym Boski Mistrz powie: „Szczęśliwe oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą“ (Mt 13, 16).

Jeżeli chcemy, aby Boże Narodzenie miało dodatni i skuteczny wpływ, to nie powinniśmy zaszeregować go do przemijających chwil

naszego życia duchowego. Boże Narodzenie powinno trwać! Powinno trwać przede wszystkim jako wydarzenie decydujące o naszej religijnej świadomości. Słowo Boże stało się człowiekiem. Fakt ten powinien trwać jako prawdziwa podstawa naszego sposobu myślenia i życia. Być chrześcijaninem nie jest czymś drugorzędnym, dyskusyjnym, zachciankowym, nie jest ideologią subiektywną i dostosowującą się do nieobowiązujących kierunków spotykanej w czasie i przestrzeni mentalności. Jest prawdą na szczęście obowiązującą, przemieniającą i ożywczą: „Prawda was wyzwoli“ (J 8, 32). Tak, żłóbek rzuca nas na kolana przed tajemnicą Wcielenia, przed tajemnicą nieskończonej chwały należnej Chrystusowi oraz przed tajemnicą zbawienia (por. Flp 2, 1—11).

Poza tym, jak w szkole, wskazania płynące z przykładu żłóbka nie ograniczają się do przygodnej lekcji sielskiej cudowności i pasterskiej poezji. Jest on zwierciadłem życia pojętego według Ewangelii, w którym nie wygasły ani energie czynu, ani wartości ludzkiego działania. Wartości te i energie zostały raczej wykorzystane do pełnego wysiłku usługnej miłości.

Starajmy się więc jeszcze raz przypomnieć Boże Narodzenie jako punkt wyjścia, jako drogowskaz, który chce wskazać drogę autentycznego życia chrześcijańskiego.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano” z 29. XII. 1977 r.).

51

BOŻE NARODZENIE ZRÓDŁEM CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RADOŚCI

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródownej audiencji ogólnej 4 stycznia 1978 r.

Podczas poprzedniej audiencji ogólnej mówiliśmy naszym gościom, że powinniśmy ponownie przemyśleć Boże Narodzenie. Powtarzamy to również podczas tego spotkania, następującego po Bożym Narodzeniu w przekonaniu, że z tego ewangelicznego wydarzenia, a poprawnie mówiąc — z tej ewangelicznej tajemnicy wynika pewien rodzaj myślenia i życia, który naszą wierność Bożego Narodzenia, czyli nasze chrześcijaństwo kwalifikuje jako radosną nowość. Dalszy ciąg naszych refleksji nad tym wydarzeniem może dokonywać się na dwóch istotowo jednakowych drogach, ponieważ obie pochodzą od tego samego Jezusa, którego narodziny czyli przyjście na świat właśnie obchodzimy. Przebieg tych dróg jest jednak różny. Możemy

powiedzieć, że pierwszy z tych przebiegów kieruje się narracyjnym i moralnym względem obchodów Bożego Narodzenia doprowadza nas do betlejemskiego żłóbka. Drugi natomiast zwraca naszą uwagę na doktrynalny i teologiczny aspekt tychże obchodów i wprowadza nas w analityczną naukę o tajemnicy Wcielenia, która była szczególnie przedmiotem spekulatywnej kontemplacji Kościoła Katolickiego na jego pierwszych Soborach odbytych na Wschodzie. Pierwsza droga wyróżnia się liturgią Bożego Narodzenia promieniującego swoim punktem centralnym, jakim jest narodzenie Jezusa w świecie, w przestrzeni i w czasie, opisane w sprawozdaniu ewangelicznym. Natomiast charakterystycznym wyrazem drugiej drogi jest „Epifania“, czyli — jak już o tym mówiliśmy — tajemnica Wcielenia, to znaczy Słowa Bożego, które stało się Ciałem.

Tym razem zatrzymamy się przy pierwszej, opisowej, wszystkim nam dobrze znanej drodze. Dla nas jej punktem wyjściowym jest ogłoszenie narodzin Jezusa przedstawione w Ewangelii św. Łukasza. Wyrażone jest ono w niezapomnianych słowach anioła do pasterzy, pierwszych przedstawicieli ludzkości, powiadomionych o przyjściu Chrystusa na świat i w ten sposób będących uczestnikami pierwszego skutku tegoż przyjścia. Raz jeszcze przypomnijmy sobie te słowa, które stają się programową zapowiedzią chrystianizmu: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan“ (Łk 2, 10—11).

Zróbmy przerwę. Powinniśmy przyjąć to orędzie niebios, spływające z tajemniczych ust anielskich. Jest ono orędziem radości. Jest nim po pierwsze ze względu na swoje źródło: przychodzi ono z nieba, z tajemniczych i nieskończonych horyzontów „królestwa niebieskiego“, jest ono nową ekonomią, nowym porządkiem, zapoczątkowanym na powierzchni ziemi. Między niebem i ziemią nawiązał się stosunek nadprzyrodzony, stosunek radości, który jest drugim elementem do wpisania na pierwszej stronie historii ludzkości. Chrześcijaństwo niezależnie od swego duchowego i historycznego rozwoju, przez który zrealizuje się ten stosunek, jest wydarzeniem z istoty radosnym, ponadto przeznaczonym dla wszystkich, „omni populo“.

Bracia i Synowie, przynajmniej od razu doniosłość temu przyjściu Chrystusa na świat. Chodzi tu przecież o wydarzenie transcendentne, które jest kluczem do normowania i wyjaśnienia całego świata religijnego, będącego jego skutkiem. Powołanie chrześcijańskie jest powołaniem do istotnej radości tego, kto je podejmuje. Chrześcijaństwo jest wygranym losem, jest pełnią, jest szczęściem. Możemy nawet powiedzieć więcej: jest ono szczęściem, które nie zawodzi. Chrześcija-

nin jest wybrany do szczęścia. Żadne inne nie ma bardziej autentycznego źródła. Ewangelia jest „dobrą nowiną“, jest królestwem, w którym nie może zabraknąć radości. Chrześcijanin nieprzezwytczenie smutny nie jest autentycznym chrześcijaninem. Jesteśmy powołani do tego, aby żyć i aby świadczyć o tym klimacie nowego życia, zasilanego transcendentną radością, której nie mogą stłumić jakiegokolwiek rodzaju cierpienia i przykrości naszego obecnego życia, owszem, są one przynagleniem do jej równoczesnej i zwycięskiej manifestacji.

Już innym razem uroczycie w naszej apostołskiej adhortacji „Gaudete in Domino“, ogłoszonej w Roku Świętym (9 maja 1975), mówiliśmy o tym naszym powołaniu do wyższego, duchowego i nieustającego szczęścia. Chcielibyśmy teraz wezwać was wszystkich do przemyślenia tej nauki, której niewyczerpanym źródłem jest niedawno obchodzone Boże Narodzenie.

Chcielibyśmy, aby u tego źródła znalazł lekarstwo i pociechę również współczesny smutek, który rodzi się na skutek różnego rodzaju trudności wpływających z żalonym rezultatem na nasze codzienne życie. Nakłaniają nas one do nieufnego pesymizmu wobec nierozważnej mądrości świata skłaniającego się do nieuleczalnej wewnętrznej rozpaczki albo też sugerują współczesnej psychologii sięganie po zawodne środki zaradcze, jak hedonizm i egoizm, często podsuwane dzisiejszej młodzieży, która doznaje tego złudnego i zawsze gorzkiego przeżycia. Chcielibyśmy tego lekarstwa i pomocy zwłaszcza dla nowej generacji młodzieży, którą pozdrawiamy, zbliżającą się do belejmskiego złóbka, opiewającą w nowej poezji pradawne i zawsze nowe powitanie Zbawiciela świata. Oby tak było.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano“ z 5. I. 1978 r.).

EPISKOPAT POLSKI

52

PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 1977/78

WPROWADZENIE

W 1975 roku uznaliśmy za wskazane w trzyletnim programie kaznodziejskim i duszpasterskim (1975—1978) przedstawić Ludowi Bożemu w naszej Ojczyźnie zasady chrześcijańskiego humanizmu. Poszliśmy za nauką Soboru Watykańskiego II, który zajął się człowiekiem, jego naturą, rozwojem duchowym i doczesnym oraz ukazał we właściwym świetle wartości człowieka.

Podkreślił to Ojciec Św. Paweł VI w swoim przemówieniu na zakończenie Soboru Watykańskiego II: „tak jest, Kościół Soboru zajmował się... człowiekiem, mianowicie człowiekiem takim, jakim dzisiaj jest naprawdę. Właśnie miłość do niego stanowiła główną orientację naszego Soboru“ (A.A.S. LVIII/1966, str. 55).

Kościół stara się o ratowanie godności człowieka w myśl tego, co mówi Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym: „osoba ludzka bowiem ma być zbawiona a ludzkie społeczeństwo odnowione“ (KDK, 3).

Człowiekiem zajmował się również ostatni Synod Biskupów w Rzymie (rok 1974), ogłaszając słynny apel w obronie praw człowieka (Apel Ojca Św. i Ojców Synodu „Prawa człowieka i pojednanie“ z dnia 23 października 1974 roku). Obecnie jesteśmy świadkami walki w obronie praw człowieka.

W ubiegłych dwóch latach (1975—1977) w programie kaznodziej-skim i duszpasterskim podkreślaliśmy kolejno ogólne powołanie człowieka do współpracy z Bogiem w Jego twórczym i zbawczym dziele oraz akcentowaliśmy odpowiedzialność człowieka za realizację tego dzieła w konkretnych uwarunkowaniach dzisiejszej rzeczywistości.

W nadchodzącym roku duszpasterskim 1977/1978 pragniemy ukazać, że powołanie człowieka do udziału w życiu i działaniu Boga jest powołaniem do życia we wspólnocie jaką jest Kościół Jezusa Chrystusa. Kościół czyli „Królestwo Boże“ w jego doczesnych wymiarach okazuje się „jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego“ (KK, 4) nieustannie broni on człowieka przed złem, przypomina Ludowi Bożemu, że jest „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem na własność przeznaczonym, aby ogłaszać dobroć Tego, który nas wezwał z ciemności do prawdziwego światła“ (1 P 2, 9).

Za Kościół jest odpowiedzialny każdy z nas. Jakkolwiek jego losy są kierowane przez Ducha Świętego, to jednak od czynnej współpracy nas wszystkich wiele zależy, którzy ten Kościół stanowimy. Jest to szczególnie ważne w obliczu dzisiejszych trudności.

„Kościół bez wysiłku świeckich przestałby istnieć i działać. Znakiem tej wielorakiej i naglącej potrzeby jest widoczne działanie Ducha Świętego, który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi“ (DA, 1).

„W swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Te, co zrodziła Chrystusa, Który po to począł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał“ (KK, 65).

Z wdzięcznością wielką ogląda się lud Boży w naszej Ojczyźnie na Te, która przez 600 lat obecna w Jasnogórskim Obrazie opiekuje się

nami, „dana ku obronie“ wśród współczesnych niebezpieczeństw i przeciwności. Rok 1977/78 jest trzecim rokiem obchodów przygotowujących Naród do wielkiego jubileuszu 600-lecia w roku 1982. Odpowiedzialni za Kościół przez przeżycie na nowo Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi z roku 1965 sprawimy, że Lud Boży, nad którym pracujemy, będzie bardziej gorliwy w służbie i pomocy Kościołowi Świętemu.

Niech w pracy duszpasterskiej roku 1977/78 „błogosławi nam i sprzyja ze swym Synaczkim Panna Maryja“ królująca w swej Jasnogórskiej Świątyni.

Warszawa, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

Dnia 10 kwietnia 1977 roku.

† *Stefan Kardynał Wyszyński*
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski

† *Bp Władysław Miziołek*
Przewodniczący Komisji
d/s Duszpasterstwa Ogólnego

I. Temat: CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

I. UWAGI WSTĘPNE

W I Niedzielę Adwentu br. podejmujemy nowy rok pracy duszpasterskiej pod hasłem: „Człowiek we wspólnocie Kościoła“. W ubiegłych dwóch latach 1975/1977 w programie duszpasterskim i kaznodziejskim podkreślaliśmy ogólne powołanie człowieka do współpracy z Bogiem w Jego twórczym i zbawczym dziele oraz akcentowaliśmy odpowiedzialność człowieka za realizację tego dzieła w konkretnych uwarunkowaniach dzisiejszej rzeczywistości. W nadchodzącym roku duszpasterskim 1977/1978 pragniemy ukazać, że powołanie człowieka do udziału w życiu i działalności Boga jest powołaniem do życia we wspólnocie jaką jest Kościół Jezusa Chrystusa. Wydaje się bowiem słusznym ukazać współczesnemu człowiekowi, iż:

- 1) na obecnym etapie Bożej ekonomii działania, Kościół stanowi konieczny środek zbawienia,
- 2) że za pośrednictwem wspólnoty Kościoła człowiek realizuje i osiąga odwieczne swe przeznaczenie,
- 3) że cele wspólnoty ludzkiej są celami Kościoła.

Niezależnie od tego, jakich określeń użyjemy na wyrażenie istoty Kościoła, jego główny cel i zadanie polega na tym, by był: „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem zjednoczenia ludzi z Bogiem i ludzi między sobą“ (KK 1). W świadomości zaś wiernych Kościół musi

się ukazać jako przedłużenie zbawczej, jednoczącej świat z Bogiem działalności Chrystusa w świecie, jako narzędzie odnawiającej ciągle świat mocy Ducha Świętego. Jakkolwiek jego losy są kierowane przez Ducha Świętego, to jednak od czynnej współpracy nas wszystkich, wiele zależy. To pogłębione poczucie odpowiedzialności za Kościół jest szczególnie ważne w obliczu dzisiejszych trudności.

„Kościół bez wysiłku świeckich przestałby istnieć i działać. Znakem tej wielorakiej i naglącej potrzeby jest widoczna działalność Ducha Świętego, który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi“ (DA 1).

Rok 1977/78 jest równocześnie trzecim rokiem obchodów przygotowujących Naród do wielkiego jubileuszu 600-lecia obecności Matki Najświętszej w Jasnogórskim Obrazie. „W swojej apostołowskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, Który po to począł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał“ (KK 65).

Maryjny program obecnego roku pracy zakłada przeżycie na nowo Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi w duchu odpowiedzialności za Kościół, przez co ubogaca ogólny program duszpasterski.

Ze względu na to, iż tegoroczny program stanowić winien przedłużenie wykładu zasad chrześcijańskiego humanizmu oraz na fakt, iż przedłożenie teologicznych podstaw eklezjologii Soboru Watykańskiego II stanowiło zasadę programu duszpasterskiego w latach 1968/70 w tematyce obecnego roku duszpasterskiego przesuniemy akcent na określenie zadań i obowiązków oraz uprawnień i przywilejów człowieka współpracującego we wznoszeniu budowli Kościoła.

II. CEL PROGRAMU:

WYCHOWANIE DO PEŁNEGO I ODPOWIEDZIALNEGO UDZIAŁU W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Cel obecnego programu polegać będzie na takim ukierunkowaniu całokształtu działalności duszpasterskiej we wszystkich wspólnotach parafialnych i całej diecezji, aby przyczyniła się ona do wychowania wiernych do czynnej odpowiedzialności za wypełnienie zleconej przez Boga Kościołowi misji.

Sobór Watykański II dostarczył szereg elementów potrzebnych do przezwyciężenia biernej postawy wiernych, widzianych i czujących się często dotychczas jako przedmiot oddziaływania hierarchii czy duszpasterzy. Konsekwencje wynikające z soborowej wizji Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego winny być nieustannie przekładane na język praktyczny. Stopniowe ich urzeczywistnianie stanowi miarę

naszej uległości działającemu ciągle w Kościele Duchowi Świętemu. Wizja ta domaga się większego niż dotychczas dopuszczenia wiernych do współodpowiedzialności za kształtowanie wspólnot kościelnych. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że przetwarzająca środowisko społeczne siła Kościoła nie mierzy się sprawnością dobrze zorganizowanej administracji duszpasterskiej, lecz że jej mocą są ludzie kształtujący swe życie i owe środowisko według myśli Bożej, wyrażonej przez Jezusa Chrystusa w Jego Ewangelii.

Stąd wychowanie człowieka do odpowiedzialności za misję i życie wspólnoty kościelnej łączyć się będzie:

- a) z odnową świadomości wspólnotowego charakteru Kościoła,
- b) z odnową świadomości tego, co zyskuje każdy przynależący do tej wspólnoty,
- c) z odnową świadomości zakresu praw i obowiązków w życiu tej wspólnoty, którą każdy przynależący ma tworzyć i doskonalić.

III. PRZEWODNIE IDEE TEOLOGICZNE PROGRAMU: CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Przewodnie idee teologiczne programu duszpasterskiego na rok bieżący można zgrupować wokół trzech zasadniczych tematów:

- a) Kościół jako wspólnota umożliwia człowiekowi realizację jego powołania nadprzyrodzonego,
- b) Kościół jako wspólnota urzeczywistnia się w Eucharystii i rozbudowuje w sakramentach świętych,
- c) Maryja jako wzór człowieka we wspólnocie Kościoła.

A. Kościół jako wspólnota umożliwia człowiekowi realizację jego powołania nadprzyrodzonego

Człowiekowi, do pełnego rozwoju swojej osobowości, konieczne jest odpowiednie do tego środowisko. Stwierdzenie powyższe uwarunkowane jest społeczną naturą człowieka i prowadzi do dalszego wniosku, że „społeczny charakter człowieka ujawnia istnienie współzależności między rozwojem osoby a rozwojem społeczeństwa“ (KDK 25). Kościół dzięki swej wspólnotowej naturze, umożliwia człowiekowi pełny rozwój jego osobowości, od czego — z kolei — zależy rozwój samej wspólnoty Kościoła. „Podobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud“ (KK 9), który bardziej jeszcze niż wszelka społeczność ludzka, posiada naturę wspólnoty (por. KDK 24). Człowiek w Kościele nie idzie więc samotnie do Boga. Wejście do wspólnoty Kościoła daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, poczucie celu życia, poczucie obecności innych braci idących obok tą samą drogą. Wspólnota Kościoła pomaga człowiekowi rozwiązać zagadnienia,

z którymi sam się boryka i gdzie indziej, poza Kościołem, rozwiązania ich znaleźć nie może, pozwala przezwyciężyć poczucie samotności i alienacji, co jest szczególnie ważne w aktualnej rzeczywistości.

Kościół Powszechny jako wspólnota Ludu Bożego, urzeczywistnia się w mniejszych wspólnotach kościelnych, wzajemnie łączących się i współzależnych od siebie, „...we wspólnocie kościelnej prawomocnie istnieją kościoły partykularne... między którymi istnieją więzy głębokiej wspólnoty“ (KK 13). Wspólnotami kościelnymi, przez które wierny nawiązuje łączność ze wspólnotą całego Ludu Bożego to przede wszystkim wspólnoty diecezjalne i parafialne. W nich to poszczególne człowiek znajduje odpowiednie środowisko do rozwoju swojej osobowości, ale równocześnie odpowiedzialny jest i to czynnie, za ich los i żywotność.

Wśród najmniejszych ale podstawowych wspólnot w życiu i rozwoju Kościoła szczególną uwagę należy zwrócić na rodzinę, bowiem ona stanowi „sanktuarium lub Kościół domowy“ (DA 11).

„Jeżeli Kościół jest wspólnotą — wyjaśnia Papież Paweł VI (Trwanie mocy w wierze, t. II s. 177) — to u jego podstaw leży równość, godność osobista, wspólne braterstwo. Zakłada on postępującą solidarność, zdyscyplinowanie, posłuszeństwo, lojalną współpracę i wreszcie względną współodpowiedzialność za wzrost wspólnego dobra“, to znaczy za wzrost i umacnianie się Wspólnoty Kościoła. „Wniosek jest następujący — konkluduje Papież — musimy zwiększyć w sobie poczucie wspólnoty oraz ćwiczyć się w odpowiednich cnotach: mamy zatem obowiązek wzrastać w miłości“.

B. Kościół jako wspólnota urzeczywistnia się w Eucharystii i rozbudowuje w sakramentach świętych

Kościół jako wspólnota wiary, nadziei i miłości nie jest czymś ukończonym i statycznym, co raz zaistniało i nie musi się rozwijać. Przeciwnie, jest on rzeczywistością dynamiczną, stale urzeczywistniającą się. Stale musi tętnić życiem i rozwijać się. Podobnie i powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu i szczęściu Boga, do którego droga prowadzi przez Kościół jest rzeczywistością stającą się, dynamiczną, która musi stale się rozwijać i postępować naprzód w ramach wspólnoty Ludu Bożego. Powołanie człowieka do Kościoła jest bowiem powołaniem do ciągłego rozwoju.

Jak uczy Sobór Watykański II „żadna społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty“ (DK 6). Sprawowanie Eucharystii jest podstawowym aktem wspólnoty chrześcijańskiej, a przez długi czas była jej jedynym aktem. Inne akty sakramentalne życia chrześcijańskiego są bowiem przygotowaniem lub przedłużeniem Eucha-

rystii. Budując wspólnotę Kościoła — równocześnie uświęcają poszczególne wiernych, którzy z nich korzystają. Życiu oraz działalności człowieka nadają nowy kierunek i nowy sens: kierunek i sens sakralny. By zaś życie sakramentalne wiernych mające swój szczyt w sprawowaniu Eucharystii „było prawdziwe i pełne, musi prowadzić zarówno do różnych dzieł miłości i wzajemnej pomocy, jak i do akcji misyjnej, a także do różnych form świadectwa chrześcijańskiego“ (DK 6).

C. Maryja jako wzór człowieka we wspólnocie Kościoła

Nie ma prawdziwej i pełnej wspólnoty Kościoła bez Maryi. Ona także należy do wspólnoty Ludu Bożego i jest w nim „najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem“ (KK 53). Maryja, przez realizację swego powołania do udziału w odkupieńczym dziele Chrystusa zrosła się wprost istotowo i nierozdzielnie z Kościołem. Związana jest z nim do tego stopnia, że nie należy nigdy oddzielać Maryi od Kościoła ani Kościoła od Maryi. Stanowi on bowiem razem z Chrystusem i Maryją jedną zbawczą rzeczywistość Bożą.

Podobnie jak z Chrystusem Maryja była związana przez właściwe, cielesne macierzyństwo, tak z Kościołem związana jest również na płaszczyźnie macierzyństwa ale duchowego, macierzyństwa w znaczeniu analogicznym do macierzyństwa w stosunku do Chrystusa. Stąd słusznie Papież Paweł VI nadał oficjalnie Maryi tytuł Matki Kościoła. „Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny“ (KK 62).

Maryja nie tylko w czasie ziemskiego swego życia współdziałała z Chrystusem w Jego odkupieńczym dziele, ale i po swoim chwalebny wzięciu do nieba nadal żyje we wspólnocie Kościoła, czynnie współpracując z całą wspólnotą Kościoła, jak i w każdym poszczególnym jej wiernym nad budowaniem Królestwa Chrystusowego na ziemi i nad realizacją nadprzyrodzonego powołania każdego z członków tej wspólnoty.

Maryja jest obecna także we wspólnocie Ludu Bożego w Polsce. Przecież od wieków już darzy ją szczególną opieką macierzyńską i wspomaga w przewyciężaniu zagrożeń Narodu, domagając się niejako już przez to samo czynnej współpracy wszystkich w dziele Jej Syna, w budowaniu Jego Królestwa wśród Narodu Polskiego. „Rozkorzeniła się“ Maryja w Narodzie Polskim, skupiającym się wokół Jej cudownego obrazu na Jasnej Górze.

Staje się oczywiste, że jubileusz 600-lecia Jasnogórskiego Sanktuarium winien przyczynić się także do odnowienia przymierza Narodu

Polskiego z Maryją. Wymagać to będzie czynnego udziału wszystkich dzieci Narodu Polskiego.

Rok 1977/1978 jako trzeci rok wdzięczności za 600-letnią obecność Matki Bożej pośród nas w Jej Jasnogórskim Obrazie winien stać się rokiem przeżycia na nowo Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi. Przed Jubileuszem 600-lecia Jasnej Góry musimy sobie uświadomić doniosłość tego Aktu, zobowiązującego nie tylko nas, ale także następne pokolenia Polski do wiernej służby i pomocy Kościołowi. Przez ten Akt chcieliśmy zabezpieczyć w dłoniach Maryi wiarę Narodu w nowym tysiącleciu. Dlatego musimy czuwać, aby nasze Milenijne przymierze z Maryją nie poszło w zapomnienie, nie stało się jedynie faktem historycznym, lecz rzeczywistością codziennego życia Polaków, zwłaszcza młodych pokoleń wchodzących w życie Narodu i Kościoła.

W celu realizacji tych zadań w bieżącym roku pracy duszpasterskiej przewidziane są między innymi następujące akcje:

a) Uroczyste ponowienie Milenijnego Aktu Oddania — w dniu 3 maja na Jasnej Górze a w niedzielę 7 maja we wszystkich wspólnotach parafialnych.

b) Ponowienie oddania diecezji Siedleckiej w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie przewidziane w rocznicę tego faktu.

c) Jasnogórski Dzień w poszczególnych parafiach naszej diecezji w okresie jesiennym. Nawiązując do „Parafialnej Księgi Świętego Niewolnictwa“ znajdującej się na Jasnej Górze, należy przypomnieć „Zobowiązania Milenijne Parafii“. Uroczystość parafialną winna poprzedzić delegacja parafialna na Jasną Górę.

Jako pomoc do pogłębienia tej problematyki, w „Bibliotece Kaznodziejskiej“ ukaże się opracowanie 10 tematów do kazań maryjnych na rok 1978.

IV. REALIZACJA PROGRAMU

Realizacja programu ma się dokonać zarówno w pionie parafialnym, w ramach duszpasterstwa zwyczajnego: na płaszczyźnie kaznodziejskiej, katechetycznej, sprawowania Eucharystii i posługi sakramentalnej oraz przemyślanych akcji pastoralnych, jak też w pionie dekanalnym, w ramach dekanalnej wspólnoty kapłańskiej. Punktem odniesienia naszych wysiłków duszpasterskich będzie zmobilizowanie wszystkich do dynamicznego budowania wspólnoty kościelnej oraz do odpowiedzialności za wypełnienie jej misji w konkretnych warunkach środowiskowych. Do najważniejszych zadań obecnego roku duszpasterskiego w parafiach należeć będzie utworzenie parafialnych rad duszpasterskich.

A. *Na płaszczyźnie kaznodziejskiej*

Głoszenie Słowa Bożego leży u początku tworzenia się wspólnoty kościelnej. Jezus Chrystus gromadzi wokół siebie pierwszą wspólnotę uczniów przez głoszenie Słowa Bożego. W niektórych swych wypowiedziach całkiem jednoznacznie stwierdza jednoczącą i zespalającą moc głoszonej przez siebie nauki. Podobnie, pod wpływem nauczania apostołów, gromadzą się pierwsze wspólnoty czy gminy chrześcijańskie. Słowo Boże nadal zespała istniejącą już wspólnotę Kościoła. Wymaga jednak ciągłej aktualizacji, ponieważ musi być słowem skutecznym i żywym. Jego praktyczne zastosowanie do potrzeb konkretnej wspólnoty kościelnej ma podać przede wszystkim homilia. Ale konieczne jest także aktualizujące głoszenie słowa Bożego w formie katechez, nie tylko dla dzieci i młodzieży ale także i dla dorosłych. Zwraca się przy tym uwagę, by kaznodzieje i konferencjoniści w większym stopniu uwzględniali w swej posłudze słowu Bożemu tematykę teologiczną obecnego programu duszpasterskiego podczas rekolekcji adwentowych i wielkopostnych oraz rekolekcji zamkniętych i skupień dla różnorodnych grup i zespołów, tak by stały się również okazją do pogłębienia odpowiedzialności wszystkich członków Kościoła za realizację jego posłannictwa.

Podobnie jak w latach ubiegłych, obowiązująca tematyka kaznodziejska podawana będzie duchowieństwu za pośrednictwem „Biblioteki Kaznodziejskiej“.

B. *Na płaszczyźnie katechetycznej*

W realizacji programu duszpasterskiego należy wykorzystać również szansę jaką daje powszechna katechizacja dzieci i młodzieży w naszej diecezji. Co prawda, program katechetyczny posiada właściwą sobie i stałą tematykę, z tego względu niemożliwą jest rzeczą synchronizacja szczegółowych tematów obu programów. Możliwe jest jednak, ukierunkowanie i ubogacenie stałego programu katechetycznego ideami ogólnego programu duszpasterskiego na rok obecny.

C. *Na płaszczyźnie sprawowania Eucharystii i posługiwania sakramentalnego*

Sobór Watykański II wielokrotnie podkreślał, iż „zadaniem Kościoła jest uobecnić i uczynić niejako widzialnym Boga Ojca i Jego Syna Wcielonego, przez nieustanne odnawianie się i oczyszczanie pod kierunkiem Ducha Świętego“ (KP 21, KK 8). A liturgia żywa we Mszy św. i sakramentach ukazuje Kościół „jako znak wyniesiony dla narodów, aby rozproszone dzieci Boże zgromadziły się w jedno“ (KL 2). Równocześnie Sobór Watykański II uczy o znaczeniu uniwersalnym każdego kościoła lokalnego, dlatego też spełnienie zadania, jakie Lud

Boży otrzymał od Boga cięży na każdej, chociażby najmniejszej wspólnotcie wiernych, w równej mierze na laikacie i duchowieństwie, chociaż na każdym według jego stanu i powołania (DA 10, DIM 14, KK 7).

W obecnym roku pracy duszpasterskiej musimy mocniej wyakcentować, iż każdy Kościół lokalny jest przede wszystkim wspólnotą eucharystyczną, a tym samym wspólnotą liturgiczną, postawioną jako znak, dokoła którego ma się zebrać cały Lud Boży. Podobnie jak człowiek daje się poznać przez swoje czyny i swoje zachowanie, tak i Kościół wyrażający się w poszczególnych wspólnotach, ujawnia swe właściwe oblicze w czynnościach liturgicznych. W tych czynnościach realizuje się i ukonkretnia Kościół jako wspólnota. Wszystkie inne czynności są drugorzędne, chociaż mogą przysłużyć się Kościołowi do objawienia jego oblicza miłosierdzia, oświecenia oraz przewodnictwa na drodze do Boga poprzez troski i rzeczywistości ziemskie. Kościół też w liturgii najdobitniej wyraża swoją rzeczywistość miłości wzajemnej, która leży u podstaw każdej wspólnoty kościelnej. Czyż nie mówiono o pierwszych chrześcijanach: „Patrzcie, jak oni się wzajemnie kochają“.

Od włączenia do Ludu Bożego przez chrzest aż do chrześcijańskiego pogrzebu wierny otoczony jest znakami sakralnymi. Trzeba więc najpierw, abyśmy wszystkie czynności liturgiczne związane z tymi znakami spełniali z jak największym pietyzmem i godnością. Następnie trzeba konsekwentnie dążyć do pogłębienia w świadomości wiernych znaczenia tych znaków w życiu chrześcijańskim i wynikających zeń zobowiązań poprzez systematyczny katechumenat, katechezę przedsakramentalną i odpowiednią posługę słowa. W szczególności w roku bieżącym należy wyakcentować wspólnotowotwórczy charakter znaków sakralnych. Każdy wierny musi bardziej egzystencjalnie przeżyć fakt, iż chrzest wprowadził go do wspólnoty, bierzmowanie ustanowiło go członkiem aktywnym, pokuta udziela mu pojednania ze wspólnotą, której świętość naruszył, małżeństwo i święcenia kapłańskie ustawiają go na właściwym stanowisku wobec wspólnoty, namaszczenie chorych jest wyrazem troski o zdrowie duszy i ciała, jaką społeczność żywi wobec swoich członków. Wreszcie największy sakrament, Eucharystia, jest źródłem jedności wspólnoty kościelnej.

Biorąc pod uwagę naszą sytuację duszpasterską i aktualne zagrożenia, musimy ze zdwojoną mocą okazywać wiernym niezastąpioną rolę, jaką Eucharystia spełniła w dziejach Kościoła, a szczególnie w jego początkach, kiedy niedzielna Msza św. była jeżeli nie jedyną, to na pewno najważniejszą funkcją ówczesnego duszpasterstwa. Ta niedzielna celebracja Eucharystii promieniowała na całe życie wiernych, uzdalniała rodziny do chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia, aktywizowała do heroicznego apostołstwa, dokonywała chryścianizacji ówczesnego świata pogańskiego. Tę samą, niewymierną

wartość przedstawia również dzisiaj. Sekret jednak zrozumienia i dowartościowania celebracji liturgii niedzielnej w naszym duszpasterstwie leży w samej jej naturze, którą trzeba lepiej poznać i jaśniej wyeksponować w świadomości Ludu Bożego.

„Zgodnie z tradycją apostołską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, misterium paschalne Kościoł obchodzi co siedem dni, który słusznie nazywany jest dniem Pańskim albo niedzielą. W tym bowiem dniu wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa oraz składać dziękczynienie Bogu, który ich „odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej“ (KL 106). Eucharystia więc skupia w sobie całą treść niedzieli, ponieważ zawiera Chrystusa wspomnianego, obecnego i oczekiwanego.

Siłą swej wewnętrznej dynamiki celebracja Mszy św. niedzielnej dąży do otoczenia radością całego dnia. Jeśli dzień niedzielny, w którym wierni wspominają chwalebne zmartwychwstanie Mistrza, zapowiada nasze własne zmartwychwstanie, to ta zapowiedź radości życia wiecznego w niebie, każe nam kształtować niedzielę w duchu większej radości, pogody duchowej, prawdziwego wytchnienia, wyłączenia się od trosk, trudów i zmagañ dnia powszedniego. Niedzielna przerwa w pracy nie jest zachętą do próżniactwa, ale wezwaniem do spotkania z Bogiem oraz włączenia się wszystkich do wspólnej radości dzieci Bożych. Jest dniem zaproszenia wiernych do Stołu Pańskiego w domu Bożym, do wspólnego stołu w domu rodzinnym, do odbudowania wspólnoty ludzkiej poprzez kontakt z naturą.

Niedzielna celebracja eucharystyczna musi przypominać również fakt chrztu, za który mam „składać dziękczynienie Bogu, który nas odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej“ (KL 106). Chrześcijanin bowiem zostaje włączony w paschalne misterium Chrystusa przez sakrament chrztu, a chrzest daje dostęp do celebracji eucharystycznej. Chrzest jest źródłem ożywiającym, które udziela życia Bożego przez włączenie człowieka w zmartwychwstanie Chrystusa a każdy ochrzczony otrzymuje znak wyróżniający i moc nadprzyrodzoną, które ustanawiają go członkiem „królestwa kapłanów“ na odprawianie kultu eucharystycznego (KK 10—11). Dlatego zaniedbanie uczestnictwa w Najświętszej Ofierze jest nie tylko grzechem, ale wnosi w istnienie chrześcijanina wewnętrzną sprzeczność: jest on kapłanem w Chrystusie, a nie pełni jego funkcji. Ucieczka od ołtarza jest ucieczką spod krzyża i od Chrystusa, prowadzi w prostej linii do laicyzacji a w konsekwencji do utraty zbawienia, które dokonało się ofiarą Chrystusa.

Odnowa właściwego oblicza dnia Pańskiego, aktywny udział wiernych w niedzielnej celebracji eucharystycznej, ożywienie życia eucha-

rystycznego musi organicznie wyrastać z wielu poczynań duszpasterskich i powoli narastać, poczynając od dzieci, poprzez bardziej czynne zaangażowanie mężczyzn (najbardziej zdystansowanych wobec misterium paschalnego), skończywszy na emerytach. Najlepszą metodą pogładową wprowadzenia wiernych w zrozumienie i ukochanie celebracji eucharystycznej jest godna, piękna, bez pośpiechu celebra duszpasterza z całą oprawą, przewidzianą przez odnowę liturgiczną, z zapewnieniem też absolutnie sprawnej radiofonizacji.

D. Na płaszczyźnie innych działań duszpasterskich

1. Wychowanie wiernych do czynnej miłości

Jak głoszenie słowa Bożego, celebracja eucharystyczna, życie sakramentalne, tak i świadectwo miłości jest zasadniczą funkcją każdej wspólnoty. Aktualizacja Kościoła jako wspólnoty dokonuje się wtedy, gdy wszyscy jego członkowie dają świadectwo miłości, nie tylko nastawieniem lecz czynem. Stąd należy usilnie dążyć, by każda parafia stawała się coraz bardziej podmiotem, a nie tylko przedmiotem troski charytatywnej. W naszej pracy duszpasterskiej musimy położyć większy akcent na rozbudowę miłości osobistej u wszystkich wiernych. Nie wolno zacieśniać czynnej miłości w poszczególnych parafiach wyłącznie do zespołów charytatywnych, jakkolwiek zespoły te należy otoczyć szczególną troską duszpasterską, zabiegając o ich duchową formację, rozwój osobowy i ciągłe odmładzanie.

2. Dowartościowanie małych wspólnot w życiu parafialnym

Sobór Watykański II bardzo zalecił działalność apostolską w grupach nieformalnych, czyli małych wspólnotach działających bez wszelkich określonych form ustawowych czy organizacyjnych (DA 17). Działalność tych zespołów ma ukazywać lepiej „znak wspólnoty Kościoła... jako prawdziwe świadectwo miłości“ (tamże).

Szczególną uwagą i opieką duszpasterską należy otoczyć zespoły nieformalne, zwłaszcza w środowisku zawodowym oraz wśród młodzieży, o profilu liturgicznym, ewangelizacyjnym, charytatywnym. Niemożliwą jest jednak skuteczna praca z młodzieżą w grupach małych, jeżeli nie będziemy zmierzali do ciągłego pogłębiania religijności w życiu każdej parafii. Małe wspólnoty są bowiem z natury dynamiczne i muszą być w tym dynamizmie stale utrzymywane przez coraz to pełniejszą realizację celów, ku którym się kierują.

3. „Trzeźwymi bądźcie!”

Mając na uwadze społeczne zagrożenie alkoholizmem i niepowetowane szkody, jakie wyrządza w życiu Ludu Bożego należy usilnie dą-

żyć, by wszystkie spotkania rodzinne i towarzyskie z racji świąt, uroczystości kościelnych, przyjmowania sakramentów a także spotkań towarzyskich kształtować bez napojów alkoholowych. Sytuacja jest tak poważna, że trzeba użyć wszystkich środków perswazji i nacisku oraz wszechstronnych działań duszpasterskich, by przezwyciężyć tę niechlubną tradycję, że nie można urządzić żadnego spotkania bez alkoholu. Nie zbudujemy żadnej trwałej wspólnoty, jeśli nie przezwyciężymy alkoholizmu.

4. Wykorzystanie dostępnych środków społecznego przekazu

Sprawą szczególnie pilną, na bieżący rok pracy, wydaje się zwrócenie pilniejszej uwagi w naszych działaniach duszpasterskich na więź we wspólnocie parafialnej. Parafia jest podstawową płaszczyzną przeżywania Kościoła a więc i poczucia odpowiedzialności za Kościół. Dlatego trzeba dążyć do rozbudowy dotychczasowych czy stworzenia nowych kanałów informacji o Kościele w Polsce i świecie. Wierni, którzy nie czytają prasy katolickiej, pozbawieni są na ogół bieżących informacji o Kościele. Stąd jawi się postulat kolportażu prasy katolickiej, dobrej książki a także wypracowania środków audiowizualnych, które przyczyniałyby się do obudzenia przeżycia poczucia wspólnoty z Kościołem (przeźrocza, mapy diecezji i parafii, plansze z danymi odnośnie sytuacji Kościoła, gazetki itp.).

Z ORDYNARIATU

53

JUBILEUSZ 50-LECIA POWROTU OBRAZU MATKI BOSKIEJ
KODEŃSKIEJ DO KODNIA

TELEGRAM DO OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI
Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH W KODNIU

Beatissime Pater,

Quinquagesimum annum ab reditu felicissimo miraculosae Imaginis Beatae Mariae Virginis in Kodeń, dioecesis Siedlcensis seu Podlachiensis, sub spiritali patronatu Eminentissimi Stephani Cardinalis Wyszyński Primatis Poloniae, praesentibus Eminentissimo Carolo Cardinali Wojtyła Metropolita Cracoviensi, Excellentissimo Henrico Gulbinowicz Metropolita Vratislaviensi, Episcopisque ex omnibus fere dioecesibus Poloniae magno cum numero sacerdotum atque ingenti populi fidelis concursu laetissime celebrantes SANCTITATI TUAE sen-

sus amoris filialis et fidelitatis optima vota ominaque nomine omnium participantium transmittimus et benedictionem apostolicam pro omnibus humillime postulamus,

addictissimi in Domino
Carolus Card. Wojtyła
Jan Mazur, Eppus Siedlcensis

Kodeń n. Bugiem, 4. IX. 1977 r.

PISMO SEKRETARIATU STANU DO BISKUPA SIEDLECKIEGO

SEGRETERIA DI STATO
N. 335019

Dal Vaticano, 17 Septembris 1977 a.

Reverendissime Domine,

Praeclarum omnino testimonium benignitatis ac pietatis ab universo grege Siedlcensi reddidisti nuper Beatissimo Patri, cum per telegraphicum nuntium fecisti Ipsum vere participem atque consortem festivitatis vestrae et celebrationis ob reditum prodigialis simulacri Matris Dei Mariae in istius dioecesis oppidum, „Kodeń“ appellatum.

Praeterea laetitia cumulatus est Summus Pontifex, quod inde intellexit Eminentissimos Praesules, nempe ipsum Stephanum Wyszyński Primatem et Carolum Wojtyła Metropolitam Cracoviensem necnon plures Episcopos sacerdotes ac fideles ex omni amatissima Poloniae terra communiter cum populo Siedlcensi faustissimum illum eventum commemoravisse.

Gratias igitur tibi singulisque istius nuntiationis auctoribus maximas ex animo Sua Sanctitas referre festinat ac Deum simul bonorum pastorum custodem et remuneratorem precatur, ut testatus sic iterum amor Ecclesiae Poloniae tum erga sanctissimam Deiparam tum erga Christi Vicarium in terris gignere pergat gratiae beneficiorum fideique solaciorum copiam, adiuvante quidem ipsa Apostolica Benedictione, quam secundum preces vestras perlibenter retribuit.

Haec pro meo officio rescribenti placet eodem tempore me Excellentiae Tuae Reverendissimae consentanea cum observantia in Domino deditissimum esse confirmare.

J. Card. Villot

Reverendissimo Domino
Domino Joanni Mazur
Episcopo Siedlcensi

PISMO SEKRETARIATU STANU DO BISKUPA SIEDLECKIEGO
(w tłumaczeniu na język polski)

SEKRETARIAT STANU
Nr 335019

Watykan, 17. IX. 1977 r.

Najdostojniejszy Księżu Biskupie,

Niedawno przekazałeś Ojcu Świętemu od całej społeczności wier-
nych diecezji Siedleckiej nader wymowne oświadczenie miłości i przy-
wiązania, gdy właśnie przez telegraficzne zawiadomienie uczyniłeś Go
współuczestnikiem waszego uroczystego obchodu z racji powrotu cu-
downego Obrazu Matki Bożej Maryi do owego miasta diecezjalnego,
którego nazwa „Kodeń“.

Ponadto Ojca Świętego nappełniła radość, ponieważ z tego dowie-
dział się, iż w owym, bardzo pomyślnym wydarzeniu, brali udział
Ich Eminencje, mianowicie sam Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas
Polski, Karol Kardynał Wojtyła, Metropolita Krakowski, oraz liczni
Biskupi, Kapłani i wierni z całej godnej miłości Polskiej ziemi wspólnie
z ludem siedleckim.

Jego Świątobliwość śpieszy się przesłać Tobie, oraz poszczególnym
tej wiadomości inicjatorom najserdeczniejsze dzięki i jednocześnie
prosi Boga, obrońcę i nagrodziciela dobrych pasterzy, aby świadczo-
na w ten sposób i ponawiana miłość Kościoła Polskiego nie tylko do
Najświętszej Bogurodzicy, ale i do Namiestnika Chrystusowego na
ziemi rodziła dalszą obfitość dobrodziejstw łask i pokrzepienia wiary
z pomocą właśnie tego Błogosławieństwa Apostolskiego, którego mi-
łościwie udzielił, według waszych prośb.

Miło mi odpisującemu z mego urzędu równocześnie zapewnić, że
jestem Twojej Najczcigodniejszej Ekscelencji z pełną czcią oddany.

J. Cardinalis Villot

Jego Ekscelencja
Najprzewielebniejszy
Ks. Biskup Jan Mazur
Siedlce

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1977 r.
N. 1909/77/P.

PISMO J. EM. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI
DO BISKUPA SIEDLECKIEGO

Drogi Księżu Biskupie,

Pięćdziesięciolecie powrotu Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej przy-
pomina nam ponownie doniosłą dla Kodnia chwilę, gdy „Beatum

scelus“ zostało podniesione do godności „Felix culpa“. Przeszkody natury historycznej nie pozwalały na wcześniejsze złożenie hołdu Matce Kodeńskiej. Jednak katolicki Naród Polski nie mógł zapomnieć dramatycznych przeżyć drogi tego Obrazu z Rzymu Papieża do Kodnia.

Sprawiedliwość dziejowa wymagała, ażeby podziękować Matce Najświętszej za Jej dążenie do Polski na skrzydłach niezwykłych oznak wiary i miłości przedstawiciela szlacheckiego rodu Sapiechów. Stało się to przed 50 laty. Dziś, ubogaceni dowodami szczególnej łaskawości Kodeńskiej Paniąki jeszcze żywiej wmyślamy się w Jej dążenie do Ojczyzny naszej.

Słusznie więc czyni Najgorliwszy Pasterz Diecezji Podlaskiej, że wraz z Duchowieństwem i Ludem Bożym, zanosi dziękczynne modły w Kodniu.

Episkopat Polski z radością dołączył się do tych modłów. Pragnąłem i ja być wśród rzeszy pielgrzymiej. Muszę jednak to pragnienie swoje złożyć, jako ofiarę, w dłonie Bogurodzicy, której jestem niewolnikiem. Na osobisty mój udział chwilowo nie pozwala mi mój stan zdrowia. Modlić się jednakże będę, ażeby Bóg był łaskawy dla wszystkich pielgrzymów, a Matka Chrystusowa odebrała pełną chwałę.

Polecając się modlitwom Najdostojniejszego Pasterza Podlaskiego Duchowieństwa i Ludu pielgrzymiego, przesyłam wyrazy czci i jedności w Chrystusie Panu i Jego Matce.

Stefan kard. Wyszyński
Prymas Polski

Jego Eksceleńcja
Najprzewielebniejszy
Ks. Biskup Jan Mazur
Siedlce

TELEGRAM DO KS. PRYMASA POLSKI
Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH W KODNIU

Jego Eminencja
Najdostojniejszy
Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński
Prymas Polski

W duchowej łączności z Waszą Eminencją przeżywając doniosłą uroczystość Pięćdziesięciolecia powrotu Cudownego Obrazu Matki Boskiej do Kodnia przesyłamy Waszej Eminencji wyrazy najgłębszej wdzięczności za udział duchowy i serdeczny list. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia oraz wszelkich łask Bożych niezbędnych do

owocnego pełnienia odpowiedzialnej służby dla Kościoła świętego i Naszego Narodu.

† Karol Kard. Wojtyła

† Jan Mazur, Bp Siedlecki

Kodeń n. Bugiem, 4 września 1977 r.

KAZANIE KARD. K. WOJTYŁY WYGŁOSZONE W KODNIU

W Kodniu 4 września odbyły się specjalne uroczystości 50-lecia powrotu czczonego tu w szczególniejszy sposób obrazu Matki Bożej. W czasie Mszy św. kazanie wygłosił metropolita krakowski kard. K. Wojtyła. Podajemy tekst tego kazania opuściwszy jego część wstępną.

Drodzy Pielgrzymi, proszę Was naprzód, ażebyśmy na chwilę znaleźli się w Nazarecie, w tym domu, w którym mieszkała Maryja. Żebyśmy jeszcze raz usłyszeli to, co Ona wówczas usłyszała niespodziewanie: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna“! — Gratia plena! A św. Łukasz po grecku napisze „kacharitomene“ — łaski pełna!

W tym słowie archanioła otwarła się odwieczna Boża Mądrość, która jest odwieczną Miłością. Mądrość i Miłość rozpostarta nad dziełem stworzenia. Jak wówczas, kiedy Bóg stwarzając „widział, że było dobre“ to wszystko, co stworzył — że „było bardzo dobre“, tak po upadku zwracając się do człowieka, który nosił dziedzictwo pierworodnego grzechu, powiedział przez swego wysłańca: „Łaski pełna!“ W tych słowach jeszcze więcej wyraził niż wówczas, gdy mówił o stworzeniu, że „było dobre“, gdy „widział, że było bardzo dobre“!

„Łaski pełna“! — dzieło odwiecznej Mądrości, dzieło odwiecznej Miłości, dzieło najpełniejsze, na gruncie Adamowego dziedzictwa grzechu, zawiera się w tym jednym zwrocie. Miłość, która jest potężniejsza niż śmierć, miłość, która jest potężniejsza niż grzech — stwarza na nowo. Stwarza w przedwiecznym Słowie, w jednorodnym Synu, który dla nas i dla naszego zbawienia staje się człowiekiem tak, jak każdy człowiek, z łona niewiasty. Ale staje się człowiekiem inaczej niż każdy człowiek: z łona Dziewicy.

Kiedy archanioł mówi „łaski pełna“, to my ludzie nie znajdujemy słów, którymi moglibyśmy to jego słowo wytłumaczyć, którymi moglibyśmy je wyjaśnić. Jednakże czujemy, że za tym słowem stoi odwieczna Mądrość sama odwieczna Miłość. Jest w niej zawarte, jest w tym słowie wyrażone spojrzenie Ojca, spojrzenie, którym upodobał. To słowo Bożego upodobania przynosi archanioł i przeka-

zuje Dziewicy wraz z tajemnicą wcielenia, z tajemnicą naszego odkupienia. Jakaż niewypowiedziana chwila! Łaski pełna...

Kiedy dzisiaj gromadzimy się wobec wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej, wszyscy chcemy powtórzyć te słowa najważniejsze, które wówczas po raz pierwszy usłyszała i które wciąż słyszy powtarzane w tylu językach klasycznych i współczesnych, w językach i dialektach: Łaski pełna!

To Ci przynosimy na pięćdziesięciolecie Twojego powrotu z przedziwnego jasnogórskiego wygnania! To Ci przynosimy Matko Boża Kodeńska! Nie znamy żadnego innego słowa, którym moglibyśmy Cię lepiej uczcić. Mówimy więc z prostotą dzieci: Łaskiś pełna!

Błogosławiona wina

Proszę Was teraz, Drodzy Bracia i Siostry, abyśmy jeszcze przez chwilę rozważyli to, co już tutaj kilka razy zostało przypomniane. To, co nasza znakomita pisarka, Zofia Kossak-Szczucka, wyraziła w tytule swojej książki „*Beatum scelus*“. Można by to przetłumaczyć tak, jak O. Prowincjał powiedział: błogosławiona wina, chociaż ta błogosławiona wina raczej odpowiada temu, co przypomniał Ksiądz Prymas: *felix culpa*. Jednakże nie spierajmy się o słowa.

Starajmy się jeszcze raz zrozumieć ten przedziwny czyn, który stał u początku dziejów Matki Bożej Kodeńskiej. Wedle zwyczajnych ludzkich sposobów rozumienia Mikołaj Sapieha, dziedzic Kodnia, zwany Pobożnym, dopuścił się bardzo „niepobożnego“ czynu. Bez zezwolenia papieża Urbana VIII zabrał obraz z jego kaplicy. Można by powiedzieć: ukradł...

Wydaje się jednak, że aby zrozumieć tę błogosławioną winę, trzeba uświadomić sobie, iż ten obraz, zanim został wzięty, był mu w jakiś sposób darowany. Nie przez papieża Urbana VIII. Myślę, że darowała mu go sama Bogarodzica.

Kiedy znalazł się w Rzymie, kiedy zapatrzył się w Jej wizerunek, umieszczony w kaplicy gregoriańskiej, kiedy mówił w tym co my języku po wielokroć razy: łaskiś pełna, łaskiś pełna! — doznał szczególnej łaski. Nie tylko, że wrócił do zdrowia, ale jeszcze otrzymał wewnętrzne objawienie, wewnętrzną pewność, że ten obraz, na który patrzy, w którym artysta wyraził podobiznę Matki Chrystusa, zostaje mu darowany nie tylko dla niego i jego rodziny, ale dla Ludu Bożego tej ziemi, z której przybył. Więc go zabrał bez zezwolenia Papieża. Potem został mu ten obraz po raz drugi darowany. Kiedy Ojciec Św. przekonał się o jego pobożności, o jego szlachetnych zamiarach, odpuścił mu jego winę i obraz, już za zgodą Stolicy Apostolskiej, został tutaj w Kodniu. Dwa razy więc został darowany.

To jest właśnie treść owej błogosławionej winy, owego „beatum scelus“, którego owoce do dzisiaj tutaj przeżywamy. Widocznie było coś w tym obrazie — i czujemy, że wciąż w nim jest coś — co powiedziało wewnątrz Mikołajowi Sapieże, iż powtórzy się, za pośrednictwem tej świętej ikony, tajemnica Wieczernika Zielonych Świąt.

Matka, która jednoczyła

Trzeba więc, Drodzy Bracia i Siostry, pielgrzymi dzisiejszej uroczystości, ażebyśmy jeszcze na chwilę zatrzymali się w tym Wieczerniku, gdzie w dniu Pięćdziesiątnicy Apostołowie otrzymują Ducha Świętego, a przed tym, wspólnie zgromadzeni, modlą się.

Nie ma z nimi Chrystusa, bo już wstąpił do nieba. Jest z nimi Matka Chrystusowa. I to ma swoje znaczenie. Chrystus chciał, ażeby z nimi była Jego Matka. Chciał, ażeby była z nimi wówczas, kiedy przez wylanie Ducha Świętego staną się Jego Kościołem, kiedy z Wieczernika Zielonych Świąt wyruszą na cały świat opowiadać Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Chrystus chciał, żeby wtedy była z nimi Jego Matka, żeby zabrali z sobą pamięć Jej obecności, Jej postaci, Jej żywy wizerunek. Chciał, żeby Matka łączyła ich wszystkich, Apostołów, którzy pójdą głosić Ewangelię na cały świat. Chciał, żeby ich jednoczył żywy wizerunek Tej, której ludzkość i Kościół zawdzięcza Jego: Słowo, które stało się ciałem i zamieszkało między nami.

I oto tajemnica Wieczernika przedłuża się poprzez stulecia i pokolenia. Kiedy Mikołaj Sapieha przywozi tutaj na ziemię podlaską wizerunek Bogarodzicy z gregoriańskiej kaplicy papieża Urbana VIII w Rzymie, zaczyna się dokonywać przedziwny proces: Maryja łączy Lud Boży. A znajdujemy się na ziemi, na której to jednoczenie Ludu Bożego posiadało szczególne, historyczne znaczenie. Tutaj właśnie nastąpiło spotkanie Kościołów rozłączonych: Zachodniego i Wschodniego. Tutaj dokonywało się i dokonało się ich zbliżenie, zjednoczenie — unia. Był to koniec XVI wieku.

Mikołaj Sapieha czuł ten szczególny duchowy proces, któremu koniecznie potrzebna była Matka — obecność matki, Matki, która jednoczy: Matki, która zna wszystkie swoje dzieci, bez względu na to czy mówią po polsku, czy mówią po rusku, czy mówią po litewsku. Zna je jako dzieci i jest im wspólną, jedną Matką. I oni przy Niej, przez Nią, stają się także jednym Kościołem, jedną owczarnią.

Popatrzcie, Drodzy Pielgrzymi, raz jeszcze na ten wizerunek. Choć początki jego sięgają zachodnich krańców Europy, jest w nim coś takiego, co mogło przemawiać do ludzi tej ziemi, co mogło łączyć i faktycznie łączyło wszystkie dzieci Boże: te mówiące po pol-

sku, te mówiące po rusku i te mówiące po litewsku — w jednym Kościele, w jednej owczarni.

Wygnanie i prześladowanie

Przed 50 laty pierwszy Biskup odnowionej diecezji podlaskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej; po okresie przeszło 100-letniej niewoli, sprowadził uroczystie Matkę Bożą Kodeńską na to miejsce, z którego została wygnana. Dokonało się to nie tylko w sposób uroczysty, ale i w sposób serdeczny. Z Siedlec do Kodnia pielgrzymi z biskupem na czele przyszli pieszo. Dziękowali za Jej powrót. Bo ten powrót oznaczał znowu jedność — jedność Kościoła. Bo, przecież została stąd wygnana, wywieziona wówczas, kiedy ta jedność Kościoła doznawała bardzo bolesnych uderzeń. Została stąd usunięta po prostu dlatego, żeby nie była znakiem jedności, żeby nie przypominała tej jedności, jedności, za którą nasi bracia przelewali także męczeńską krew. Czczymy ich. Dzisiaj uwieczniliśmy ich pamięć w tutejszym kościele pamiątkową tablicą ku czci Męczenników Podlaskich.

Usunięto stąd obraz Matki Bożej Kodeńskiej, ażeby nie przypominała jedności; ażeby ułatwiła — przez swoją nieobecność — przeprowadzić plany polityczne, które nie były zgodne z wolą Ludu Bożego, z jego myślą i sercem. A ponieważ dokonało się to w głębi XIX wieku, na tle zaborów, na tle naszych dramatycznych zmagania, powstań, na tle przelanej krwi, to właśnie dlatego Lud Boży ziemi podlaskiej nie zapomniał, i oczekiwał, i zapraszał, i prosił, i nalegał, ażeby powróciła!

Powrót znaku jedności

A kiedy przyszedł ten dzień, że powróciła — początek września 1927 roku — tak jak teraz, wówczas cały lud świętej ziemi ruszył ze swoimi duszpasterzami, ze swoimi biskupami, ze swoim pasterzem, pielgrzymując pieszo na to miejsce, ażeby radować się z odzyskanego znaku swojej jedności.

Tę jedność w Kościele Chrystusowym, jedność Ludu Bożego w szczególny sposób Ona oznacza. Są takie wybrane wizerunki, które temu w szczególny sposób służą. Tę jedność Ona wyraża. Tę jedność Ona sprawia. Taka jest tajemnica tego kodeńskiego obrazu, który miał za sobą dziwną przeszłość.

Dzisiaj po 50 latach od powrotu Matki Bożej Kodeńskiej do Jej sanktuarium, przybywamy tutaj znowu — tak jak i wtedy — w pielgrzymce. Może nasza pielgrzymka nie jest tak żarliwa, tak pełna ofiary duchowej, jak tamta pielgrzymka w roku Jej powrotu. Jednakże cel tej pielgrzymki jest taki sam.

Dziękczynienie i zawierzenie po 50 latach

Biskup Kościoła Podlaskiego, Biskup Siedlecki pragnie tutaj w dniu dzisiejszym podziękować za wielki dar odzyskanej jedności swojego Kościoła. Jedności, która była trudna. I równocześnie ten Kościół, jego jedność duchową, zawierzyć na przyszłe lata i na przyszłe pokolenia Bogarodzicy, Matce Bożej Kodeńskiej.

Przybywamy, ażeby być razem z Biskupem Kościoła Podlaskiego w tym ważnym dniu. I stojąc wobec Bogarodzicy w Jej cudownym wizerunku jako Lud Boży, który dziękuje za wszystkie stulecia jednoczenia dzieci Bożych na tej ziemi, pragniemy powiedzieć Jej jeszcze raz tak, jak mówił archanioł w Nazarecie, tak, jak po wielekroć razy mówił Mikołaj Sapieha, naprzód w Rzymie, a potem w Kodniu: Łaski pełna! Łaski pełna!

Łaski pełna! Nie mamy większego słowa, ażeby Cię uczcić, niż to, którym uczcił Cię sam Bóg, łaski pełna!

Drodzy Bracia i Siostry, tak bardzo pragniemy, ażeby te słowa powtarzały nadal wszystkie polskie pokolenia, żeby je powtarzała nasza młodzież. W czasach, w których żyjemy, w których wydaje się, że o wielkości człowieka stanowi tylko sam człowiek, w czasach, w których wydaje się, że o wielkości człowieka stanowi to, co człowiek produkuje, wydobydzie z bogactw ziemi, w tych czasach trzeba, ażebyśmy na nowo, i wciąż na nowo, i głęboko, i coraz głębiej, odnajdywali tę prawdę, jaką sam Bóg wyraził w pozdrowieniu anielskim. Tyle razy je powtarzamy: Łaski pełna!

Łaska Boża podstawą wielkości człowieka

Człowiek, na obraz i podobieństwo Boga stworzony, przez łaskę uzyskuje pełnię tego podobieństwa i obrazu. Trzeba więc w tym widzieć główną podstawę wielkości człowieka. Nie ulegajmy pozorom materialistycznej wielkości człowieka. Przecież czujemy, jak bardzo często w tych wszystkich pozorach materialnej wielkości człowiek się gubi, jest mały, nie może siebie znaleźć! A może dlatego, ponieważ odwrócił odwieczny plan Mądrości i Miłości! Odwrócił, przynajmniej usiłuje.

Dlatego zespólmmy się wszyscy przy Biskupie Kościoła Podlaskiego, który chce dzisiaj Matce Bożej w Jej kodeńskim wizerunku oddać całą swoją diecezję, cały Kościół Podlaski, wszystkie pokolenia, zwłaszcza młodzież. Zgromadźmy się przy nim, zespólmmy się z nim duchowo, ażeby to, co jest dziełem odwiecznej Bożej Mądrości, odwiecznej Bożej Miłości, co wyraziło się najwspanialej w Tej, do której powiedział archanioł „łaski pełna“ — dokonało się i w każdym z nas. Żebyśmy także mieli łaskę: żebyśmy także mieli taką pełnię łaski, jaka jest każdemu z nas potrzebna do zbawienia, jaka jest dla każde-

go z nas przewidziana w odwiecznym planie Bożej Mądrości, Bożej Miłości. I żebyśmy tę łaskę najbardziej sobie cenili — ponad wszystko! Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?

Bądź pozdrowiona, Łaski pełna! Amen.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

AKADEMIA TEOLOGII KATOLICKIEJ

54

KURS HOMILETYCZNO-KATECHETYCZNO-LITURGICZNY
DLA DUCHOWIEŃSTWA W AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ
W WARSZAWIE W DNIACH 11—13. IX. 1978 R.

TEMAT: ŚMIERĆ I POGRZEB CHRZEŚCIJANINA

„Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...” (Prefacja za zmarłych)

Dnia 11 września (poniedziałek)

- 14.00 Msza św. koncelebrowana. Homilię wygłosi ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier
- 15.00 Otwarcie Kursu — ks. rektor prof. dr hab. Jan Stępień. Przemówienie inauguracyjne J. Em. Księdza Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego
- 16.00 *Słowo Boże w odnowionej liturgii pogrzebu* — ks. doc. dr hab. Józef Kudasiewicz
- 17.00 *Teologia śmierci i zmartwychwstania* — ks. dr Roman Rogowski
- 19.00 *Sens życia w świetle śmierci i zmartwychwstania* — nabożeństwo słowa Bożego.

Dnia 12 września (wtorek)

- 9.00 *Pogrzeb chrześcijański w oczach wiernych* — mgr Jan Turnau
- 10.00 *Posoborowa liturgia pogrzebu* — ks. dr Stanisław Czerwik
- 10.30 *Symbolika śmierci i zmartwychwstania:*

A) *W ikonografii chrześcijańskiej wczoraj i dziś* —
dr Teresa Grzybkowska

B) *W muzyce religijnej dawnej i współczesnej* — dr Ma-
ria Piotrowska

11.30 I seria konwersatoriów

14.30 *Nauka śpiewów pogrzebowych* — ks. mgr Kazimierz
Szymoniak, ks. mgr Józef Zawitkowski

15.00 II seria konwersatoriów

Dnia 13 września (środa)

9.00 *Program duszpastersko-kaznodziejski Episkopatu Pol-
ski na rok 1978/79* — J. E. ks. bp dr Władysław Mi-
ziołek

10.00 III seria konwersatoriów

12.00 Podsumowanie i zakończenie Kursu

16.00 Rozpoczęcie rekolekcji dla kapłanów. Zakończenie
w piątek o godz. 16.00. Rekolekcje poprowadzi ks. dr
Józef Majkowski TJ

K o n w e r s a t o r i a

1) *Godnie umierać*: dr hab. nauk medycznych Krystyna Osińska
ks. dr Stanisław Pawlina

2) *Śmierć i zmartwychwstanie w przepowiadaniu*:
ks. dr Michał Czajkowski
ks. dr Waldemar Wojdecki

3) *Jak sprawować liturgię za zmarłych*:
ks. dr Stanisław Czerwik
ks. mgr Marian Staneta

4) *Dzień Zaduszny: liturgia, zwyczaje, przepowiadanie*:
ks. dr Bolesław Margański

5) *Polskie zwyczaje pogrzebowe i nowa obrzędowość świecka*:
dr Jadwiga Kołmorowska
dr Irena Mierzwa

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Akademia Teologii Katolickiej
ul. Dewajtis 3

01-653 Warszawa

Księży prosimy o przywiezienie alby i stuły.